Nr. 20. Piątek 20 Kwietnia 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz dla zamiejscowych 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

D z i ś: ś. Agnieszki Pol.
Sobota: Anzelma B.
Niedziela: Sotera.

Poniedziałek: Wojciecha B. Gerarda.
Wtorek: Jerzego męcz. Fidelisa.
Środa Marka ewang. Erwina.
Czwartek: Kleta i Marcellina.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 5 godz. 12 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 48 minut.
Długość dnia 13. godz. 36 minut.
Barometr wznosi się.

Przypominamy P. P. Abonentom półmiesięcznym, iż czas odnowić dalszą przedpłatę.

„PAN ZE LWOWA.“

Zapewne nie znasz czytelniku tej postaci, zrodzonej na płodnej w przeróżne dziwotwory ziemi galicyjskiej.

A przecież „Pan ze Lwowa“ — to brat stryjeczny pokątnego pisarza. Obaj wspólne mają familijne rysy, do wspólnej a tak szeroko u nas rozgałęzionej należą rodziny „Wykolejonych“, wspólnie też tuczą się pasożytnym chlebem przy stole galicyjskiej ciemnoty.

Różnica między nimi polega tylko na tem, że jeden „pracuje“ rydlem chciwości w ogrodzie pieniactwa, a drugi zawiści pługiem uprawia socjalną niwę. Zresztą podobieństwo kompletne — w metodzie i w środkach, w celu i w owocach.

Rozjątrzyć jednych przeciwko drugim, potworzyć sztuczne między ludźmi przepaście, serca ich powypełniać żółcią, a umysły — niezaspokojonemi pragnieniami, oto ich środki; celem — własna kieszeń.

„Pan ze Lwowa“ zjawia się wszędzie, gdzie coś się robi na nieco większą skalę. Małe gratki lekceważy, pozostawiając wspaniałomyślnie ich eksploatację pokątnemu pisarzowi; zresztą nie opłaciłaby mu się podróż. Ale niechno budują kolej lub drogę bitą, niech fabrykę stawiają, lub zamierzają większe meljoracyjne roboty, niech nowe rozpiszą wybory, lub przeprowadzić usiłują regulację którego podatku — wnet „Pan ze Lwowa“ staje do apelu, z całym rynsztunkiem swych agitacyjnych środków, i jątrzy a wichrzy dopóty, aż wszystkie warstwy społeczne spłacze w chaosie wzajemnej nienawiści.

O! bo „Pan ze Lwowa“ majster nielada. Żaden dramaturg nie potrafi tak biegle grać na klawiszach duszy ludzkiej i tak zgrzytliwe wydobywać z niej tony. Żaden bohater ludowy nie zdoła tak przekonywająco przemawiać do umysłów prostaczych i zaskarbiać sobie sympatję w tych sercach, tak łaknących uczucia, którego im skąpi całe otoczenie...

Posterunek jest niezajęty, — więc on na nim staje, wkrada się u chłopów w zaufanie, zdobywa ich miłość i z niej potem tworzy chleb dla siebie, a żółć — dla społeczeństwa.

A tej żółci mamy już tyle, że nic dziwnego, iż na żółtą barwę pomalowany został nasz strój narodowy.

Ale dość ogólnych rysów. Odmalowaliśmy szablon typowy, a teraz podamy kazuistyczny przykład jako illustrację.

Pod budowę kolei żelaznej Jarosławsko-Sokalskiej poczęto wykupywać grunta włościańskie. Ci co wykupywali, chcieli je nabyć jak najtaniej, ci co sprzedawali, sprzedać jak najdrożej. Jest to tak naturalnem, że gdyby inaczej się stało, fakt taki musielibyśmy zanotować pomiędzy wężem morskim, a cielęciem o dwóch głowach.

W naturalnych warunkach społeczeństwa żyjącego życiem normalnem, przestrzeń istniejąca pomiędzy zniżkowemi aspiracjami przedsiębiorstwa kolejowego a dążeniami zwyżkowemi włościan, byłaby się stopniowo zmniejszała i zamknęła w akordzie krakowskiego targu. I obie strony byłyby nawzajem ze siebie zadowolnione. Ale niestety stanął pomiędzy niemi „Pan ze Lwowa“, puścił w ruch swój pług zawiści i orał dopóty w naiwnych sercach chłopskich, aż je w wątroby przekształcił.

Zrazu pragnęli chłopi po centów 12, 15, 20 za sążeń kwadratowy ziemi. Pod wpływem perswazyj kilku najpiękniejszej wody okazów „Pana ze Lwowa“, cena ziemi urosła do 2, 3 a nawet 5 guldenów za sążeń. Kiedy chłopstwo zostało już tak nastrojone, „Panowie ze Lwowa“ udali się do przedsiębiorstwa z propozycją, aby im dało 30 tysięcy złr. a oni zdołają chłopów nakłonić do przyjęcia cen pierwotnych. Przedsiębiorstwo odmówiło, zawezwało komisję ekspropriacyjną i ta wywłaszczyła grunta chłopskie po 4, 6, 8, a najwyżej 12 centów za sążeń kwadratowy.

To fakt — a teraz refleksja. Czy jesteś w stanie wyobrazić sobie czytelniku, ile sfabrykowało się żółci wzdłuż całej trasy kolejowej, ile zrodziło się niezaspokojonych pragnień, ile wymarzonych pretensyj, — ile słowem ziarn waśni społecznej zasiała garstka takich „Panów ze Lwowa“?....

Elin.

KRONIKA.

W sprawie sądu honorowego, który ma zbadać, o ile są słuszne rzucone na p. Michała Sawickiego podejrzenia w kwestji S c h w e i g g e l d u, otrzymujemy następujący list:

„Na zapytanie wystosowane do Redakcji *Dziennika Polskiego*, mam zaszczyt oświadczyć, że nie p. Sawicki Michał mianował członków sądu obywatelskiego, lecz członkowie tegoż sądu zostali powołani przez Dra Józefa Wereszczyńskiego, a współpracownicy *Dzien. Polskiego* nie mają powodu wątpić, iż **sąd obywatelski zbada rzecz z całą sumiennością i gruntownością**. Imieniem kolegów *Rewakowicz Henryk*.

Dzisiejszy dzień należy do tych czterech wyjątkowych dni w roku, w których kalendarz nie kłamie, w tem znaczeniu, że podaje południe w chwili, kiedy słońce jest rzeczywiście po środku swej

---

16)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Wesołe, śmiały się głośno i błyskały oczami pełnemi piętnastoletniego ognia. Starsza z nich, brunetka z bladem czołem, rzuciła się na szyję Anny, a potem z głośnemi całusami i wykrzykami, małą Jańcię porwała w ramiona. Młodsza, świeża blondynka, jakby pod ziemię zapadła. Na widok osoby nieznanej, zarumieniła się, dygnęła i zniknęła za drzwiami, prowadzącemi do ciemnych sionek. Helka ze śmiechem wytłumaczyła, że przyjaciółka jej, tak jak i pani Mirewiczowa, Andzia—wnuczka sąsiadki ich, starej pani Ignacowej, zawstydziła się widać, że tak nieroztropnie przy obcej osobie z łaciną swoją do pokoju wpadła. Klęcząc poiła herbatą Jańcię i sama z apetytem wielkim zjadała porcje chleba i bułki, potem prędziutko posłała jedno ze znajdujących się w pokoju łóżek i ułożywszy w niem uspione już dziecko, oświadczyła, ze spać będzie w kuchence, a teraz idzie już uczyć się. Przyległy pokój był po prostu kuchenką czystą, ciepłą, w której nigdy nie gotowało się nic, bo Józefa i siostra jej nie mając czasu na sporządzanie sobie obiadów, jadały je u pani Ignacowej, starej mieszczki, po drugiej stronie sionek mieszkającej. W kuchence tej była drewniana ława, na której spać miała 7-letka i stał stół z paru krzesłami, przy którym dziewczęta uczyły się i brały lekcje. Było im tam spokojniej i zaciszniej niż w pierwszym pokoju. I teraz także Helka usiadła przy stole tym, a przez drzwi wpółotwarte, widać było młodziutką głowę jej, pochyloną nad książką, pod światłem nie wielkiej lampy. Wtargnięcie jej do pokoju, śmiech głośny i dziewczęcy szczebiot były w mieszkaniu błyskiem słońca i powiewem wiosny. Potem zapanowała w niem znowu cisza, pośród której dwie kobiety na kanapce siedzące, półgłosem z sobą rozmawiały. Długo rozpytywać się wzajem i opowiadać nie miały potrzeby. Anna o mężu powiedziała słów kilka, o Pauli ani wspomniała. Józefa mówiła o siostrze, której dwa lata już tylko do ukończenia szkoły gimnazjalnej pozostawało.

— Za dwa lata wyjedziemy z tąd znowu... w świat po wyższą jeszcze naukę, po przyszłość dla niej! Ale dokąd? Na północ? na zachód?

Gdy mówiła o tem, wyraz troski okrywał twarz jej o cerze bladej i zmęczonej, a młoda głowa chyliła się pod ciężarem wielkiego trudu myśli, czy wielkiej jakiej odpowiedzialności. O północy, Anna zmęczona, zbita, z oczami zapadłemi i które co chwila zachodziły łzami, położyła się do snu i mocno, mocno przycisnęła do siebie wyborne śpiącą Jańcię. Józefa zaś, przeniosła lampę na stół z papierami i czytać, pisać, widocznie uczyć się czegoś zaczęła.

— Nie idziesz jeszcze spać? nieśmiało zapytała Anna.

— Nie kładę się nigdy przed drugą, czasu na wszystko tak mało!

I Annie także nie do snu było. Zasnęła późno, lecz jeszcze przy świetle lampy, padającem na schyloną nad książkami głowę Józefy, a gdy z rana obudziła się, w pokoju paliła się znowu lampa i Józofa w krótkiej spodniczce i jeszcze nieuczesana, ze szczotką w ręku sprzątała pokój, od czasu do czasu dmuchając w nastawiony już samowar.

Anna porwała się z pościeli.

— Ubieraj się, rzekła, albo najlepiej zaśnij jeszcze trochę... ja odtąd wszystko to robić będę!

Zmrok jesiennego poranku panował jeszcze na świecie, kiedy Józefa zarzuciwszy na siebie ciepłe okrycie, wyszła na codzienną swą po świecie wędrówkę. Lekcyj miała dużo, dla przyczyn różnych źle opłacanych, ale dużo. W parę godzin później, Helka z tornistrem pełnym książek na plecach, wyszła też do szkoły. Po drodze zabrała przyjaciółkę swą i Anna widziała przez okno, jak dwie młodziutkie dziewczyny przechodziły przez dziedziniec; blade obie w mglistem i zimnem powietrzu jesiennego ranka, ale proste, rażne i dziwnie jakoś śmiało i silnie po nierównym bruku stąpające. Jańcię herbatą napoiwszy, Anna wydobyła dla niej z kufra swego kilka zabaw

drogi między wschodem a zachodem. Dla tego to dzisiaj od wschodu do południa i od południa do zachodu jest równo po 6 godzin i 48 minut. Jutro stosunek będzie już inny. Część przedpołudniowa dnia będzie miała 6 godz. 50 min., a popołudn. tylko 6 godz. 49 m. Wspomniane cztery dnie, wolne od kłamstwa kalendarzowego są: 20 kwietnia 14, czerwca, 31 sierpnia i 24 grudnia.

Teatr. Wczorajsze, pewno ostatnie przedstawienie „Kukułek“ bardzo nieliczną zgromadziło publiczność.

Koncert wczorajszy Saureta wypadł pod względem artystycznym świetnie, a dość nieźle pod względem kasowym. Koncertant w koncercie Vieuxtempsa złożył nowe dowody głębokiej swej refleksji muzykalnej, w Fantazji Wieniawskiego odkrył nam skarby swego uczucia, a w piosnkach węgierskich Ernsta bogatą swą techniką zachwycił słuchaczy. Panna Paltingerówna biegle odegrała koncert e-moll Chopina, a p. Toth ślicznym swym głosem odśpiewał arję z Don Carlosa.

Ze sfer teatralnych. Repertoar tygodniowy. W Niedzielę 22 kwiet. o godz. 3. popoł. „Dzwony z Corneville“ operetka o godz. 7 wieczorem po raz 5 „Fedora“ w Poniedziałek 23 b. m. po raz 2 „Nora“ i „Pan i Pani“ we Wtorek 24 b. m. „Rozbitki“ kom. w 4 a, Blizińskiego. We Środę 25 b. m. po raz pierwszy „Ulica Pigalle“ nr 115. km. w 3 a. z francuskiego przez Aleksandra Bisson. We Czwartek 26 b. m. po raz pierwszy „Karnawał w Rzymie“ opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W Poniedziałek d. 30 kwietnia przedstawioną będzie najnowsza 3 aktowa komedja Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty.“ — następnie dramat J. T, Jeża p. t. „Narzeczona Harambaszy.“ — Również rozpoczęły się już próby z operetki Sonpego p. t. „Gaskończyk.“

Panna Felicja Stachowicz, oddawna oczekiwana i upragniona przez Dyrekcję — przybywa za kilka dni do Lwowa. Obecnie wracając z Petersburga zatrzymała się w Krakowie dla uregulowania interesów familijnych. Pierwszy raz wysąpi pna. Stachowicz w „Panu Damazym“ w roli Helenki.

Do operetki zaangażowanym został z teatru warszawskiego p. Hilary Dyliński. Również stara się dyrekcja o tamtejszego komika buffo p. Morozowicza i pierwszego tenora p. Hisiewicza.

Panna Wisnowska pragnie powrócić na scenę lwowską.

Walne Zgromadzenie Banku włościańskiego, czternaste z kolei, odbyło się wczoraj. Ze sprawozdania notujemy, że Bank ten liczy 38172 członków-dłużników, że długi tych członków wynoszą 6 miljonów i pół, a wpłacone udziały równo pół miljona.

Distanzritt, to jest jazda na oznaczoną z góry odległość, odbyła się wczoraj z Tarnopola do Lwowa. Całą tę przestrzeń, wynoszącą 18 mil, przebyło 16 oficerów rozstawionymi końmi w ciągu 10 i pół godzin. Wyjechali oni bowiem z Tarnopola o godzinie 8 rano, a przybyli do rogatek lwowskich o godzinie 6 i pół. Słowem spisali się dzielnie.

Przemysł krajowy. Oglądaliśmy wczoraj piękny krzyż brązowy pięć stóp wysoki, złocony w ogniu, którego wykonanie przynosi zaszczyt naszemu przemysłowi. Krzyż zamówiony został przez p. J, dla ozdobienia mogiły jego zmarłej przed paru laty małżonki, i dziś jest już zapewne ustawiony na kamiennym piedestale w szeregu innych nagrobków Łyczakowskiego cmentarza. Krzyż ma formę okrągłą i jest całkiem gładko polerowany. U spodu tylko wijc się ku górze misternie cyzelowana gałęź bluszczowa, wyżej niej zawieszono wieniec nieśmiertelników. Arcydzieło to sztuki brązowniczej wyszło z pracowni p. Hobgarskiego we Lwowie.

Kosztowny przedruk. Kiedy w jesieni z. r. powódź zrządziła takie spustoszenia w Tyrolu, hr. St. Dzieduszycki wzruszony opisami nieszczęścia i nędzy biednych Tyrolczyków, ofiarował na ich rzecz 10 korcy żyta w nadziei, że koleje podejmą się bezpłatnie transportu. Tymczasem zarządy kolejowe nie uczyniły zadość jego przypuszczeniu. Natenczas ofiarodawca w zamian za zboże przesłał do redakcji *Gaz. Lwow.* 60 złr. z prośbą o odesłanie komitetowi tyrolskiemu. Gazeta opisała w swej kronice cały ten fakt i dodała w końcu „Sumę tę wysyłamy komitetowi tyrolskiemu“. Nazajutrz redakcja *Dzien. Pol.* przedrukowała bez zacytowania źródła cały ten ustęp z *Gaz. urzęd.* wraz z dodatkiem, że sumę tę wysyła komitetowi tyrolskiemu. Dzisiejsza więc *Gaz. krakow.* zwraca uwagę na tę okoliczność i robi słuszne spostrzeżenie, że wskutek tego przedruku komitet tyrolski zamiast 60 złr., musiał zapewne otrzymać 120 złr., skoro obie redakcje twierdzą same, że każda po 60 złr. komitetowi posłała.

Pogrzeb, śp. Agenora Lityńskiego, akademika z 4 roku prawa (który przed dwoma dniami umarł na chorobę zapalną, a nie samobójczo położył kres swemu życiu jak doniosła *Gaz. narod.*) odbył się wczoraj przy licznym udziale profesorów uniwersytetu, kolegów zmarłego i mnóstwa osób z publiczności. Nad grobem zmarłego przemówił jego kolega p. Henryk Sawczyński, tak ciepło i serdecznie, że do łez publiczność pobudził. Zmarły należał bowiem do najsympatyczniejszych młodych ludzi, pełen był muzykalnego talentu i intelektualnych zdolności. To też strata jego niepowetowaną szczerbę pozostawia w szeregach naszej młodzieży, a straszną próżnię w łonie nieszczęśliwej jego rodziny. Śp. Agenor był bowiem jedynakiem.

Mieszkańcy Brygidek należą do liczby tych psychiatrycznych okazów, których widok nie sprawia na nikim przyjemnego wrażenia. Słusznie więc instrukcja z 16 czerwca 1854 r. „O urządzeniu domów karnych“ obowiązująca w całem państwie austrjackiem, powiada w §. 85, że więźniów można używać do robót tylko takich, które się odbywają w pobliżu domów karnych, (*in der nächsten Nähe*) i że udając się do tych robót, nie należy prowadzić więźniów przez ulice ożywione, handlowe (*ohne belebte Wege zu passiren*) a przy tem nakazuje zapobiegać aby więźniowie nie byli widziani przez publiczność.

Tymczasem u nas dzieje się wręcz odwrotnie. Dzień w dzień spotykać można całe gromady więźniów, prowadzone najgłówniejszemi ulicami miasta, dzień w dzień widzi się noszone w obrzydliwych cebrach obiady dla tych więźniów, co krok przychodzi się o nich ocierać, to na trotuarach to na ulicy, słowem ma się z nimi tyle styczności, ile tylko znieść może znana nasza obojętność i przysłowiowa cierpliwość.

Na rzecz rodziny Aleksandra B. otrzymaliśmy od W-nej pani Lei Bartoszewiczowej 2 złr.

Kandydaci na posłów do sejmu wyrastają jak grzyby po deszczu. Nie ma niemal okręgu we wschodniej Galicji, któryby nie posiadał przynajmniej pięciu lub sześciu gorliwych synów ojczyzny, pragnących poświęcić się dla niej... i odegrać polityczną rolę.

Jestto symptomat w każdym razie dodatni. Bo stokroć jest to lepiej, że ludzie mają tak szlachetną ambicję i zajmują się sprawami krajowemi, aniżeli to, żeby ich one wcale nie obchodziły. Nietylko więc nie mamy tej pochopności za złe owym panom, ale owszem chętnie byśmy ją nawet podsycili.

Z drugiej jednak strony nie możemy pochwalić tego faktu, że pochopność ta rodzi się najczęściej... na gruncie aspiracyj karjerowiczowskich. Nie w imię jakichś zasad dzieli się okręg wyborczy na kilka grup, ale w imię prywatnych interesów tego lub owego kandydata i jego krewnych lub powinowatych. Owoż prywata z służbą publiczną nie godzi się w żadnym razie!

Tych kilka słów niech służy za odpowiedź wszystkim tym panom aspirantom do mandatów sejmowych, którzy literalnie bombardują naszą redakcję listownie lub osobiście z prośbą o popieranie ich kandydatury, a których listy pełne są zawsze jak najczarniejszych zarzutów przeciw ich kontrkandydatom. Od potwarzy lub oszczerstwa nie powinno się rozpoczynać służby publicznej. A kto od tego ją rozpoczyna, składa dowód, że do niej wcale nie dorósł i że dla kraju lepiejby się przysłużył, aby w swej bezczynności i nadal pozostał.

Burmistrz Rudek, p. Piotr Swiżyński nadsyła nam list, w którym podaje bardzo racjonalne powody złego obecnie stanu dróg krajowych. Od czterech tygodni, mówi on w swym liście — padają nieustannie to deszcze to śniegi, nic więc dziwnego, że w takich warunkach jest niemal niepodobieństwem utrzymać drogi w stanie normalnym i zapobiedz tworzeniu się zbiorowisk błota i wody na niebrukowanych placach miasteczek“. I jest w tem niezawodnie dużo racji. To też nie w chęci uchybienia władzy autonomicznej Rudek zanotowaliśmy w naszem piśmie zły stan obecny ulic i placów miasteczka, ale jedynie działaliśmy w przekonaniu, że uwaga nasza popchnie tę władzę do bardziej jeszcze energicznego walczenia z przyrodą, tak po macoszemu nas w tym roku traktującą. A jeżeli

---

dziecinnych, a sama żwawo na drugą stronę sieni pobiegła. Było tam mieszkanko złożone także z pokoju i kuchenki, tylko że kuchenka była większa i palił się w niej trzeszczący ogień, a w pokoju nie było ani kanapki, ani książek i papierów, tylko ławki, stołki, tapczan jakiś drelichem obity, przęśnica z lnem i wrzecionem, roztwarte motowidło z pasmem nici i pończocha z drutami rzucona na stole, obok kilku podręczników szkolnych w podartej oprawie. Prosta i żywa Anna bardzo prędko i łatwo zaznajomiła się ze starą, prostą też kobietą, która wysoka i przygarbiona, w grubej spodnicy, białym czepcu i chustce skrzyżowanej na piersi, w chwili wejścia jej stała przy ogniu, obierając i do garnka rzucając kartofle. Z pod wysokiego, mnóstwem bruzd zoranego czoła i zaczerwienionych powiek, stara wdowa po rzemieślniku popatrzała na wchodzącą ciekawie, bystro, oczami, które silnie jeszcze pośród żółtej i prawie zgrzybiałej twarzy błyszczały.

Po tem badawczem spojrzeniu, zwiędłemi usty uśmiechnęła się uprzejmie, a w kwadrans później, Anna włożywszy jej w rękę pończochy i posadziwszy ją na stołku, zawijała się sama około ognia, garnków i radlów. Stara uśmiechając się i naprzemian wzdychając, wnet opowiadać zaczęła o minionych dostatkach swych, nieboszczyku mężu i szczególniej trzech swoich synach, których utraciła, a po jednym z których została jej ta właśnie Andzia, gimnazistka, przyjaciółka Helki Skiwskiej, poczem wstała, wyszła i do matki gotowaniem zajętej przyprowadziła Jańcię. Anna schyliła się i pomarszczoną, drżącą od starości, a więcej może od przebytych kolei życia, rękę starej do ust przycisnęła.

— Pani moja! błagalnie szepnęła, całe życie przebyłaś tu, znajomych musisz mieć wielu... jeżeli gdzie dowiesz się o sukniach, albo o bieliźnie do szycia... zarekomenduj mnie... szyję dobrze... a tak bardzo... bardzo... zarobku potrzebuję!

Stara, bystro znowu i ciekawie w twarz jej popatrzała.

— Męża podobno masz, rzekła. I nad drutami pończochy z niezadowoleniem wstrząsając głową, dodała: Nie lubię, kiedy kobiety porzucają mężów!

Anna ciasto jakieś przyrządzając, milczała dość długo, potem z pochyloną głową i zwilżonemi znowu oczami, odpowiedziała:

— Nie zrobiłam nic złego, ale widzi pani wolałabym nie mieć roboty i z głodu umrzeć, niżeli historję tę po świecie rozpowiadać.

— To znaczy, po chwili zastanowienia rzekła stara, że na męża skarżyć się nie chcesz, podoba mi się to, jednakowoż musiał ci on sporządzić... porządnego psikusa, jeżeli tak z dzieckiem...

— Wcale nie, z żywym rumieńcem przerwała Anna; jest on najlepszym, najrozumniejszym i najpoczciwszym człowiekiem w świecie!

Stara uśmiechała się z zadowoleniem.

— No, rzekła po chwili, postaram się abyś miała robotę. To nic, że biedną teraz jestem, alem tu wiek mój zbyła i całe miasto znam. Znam nietylko biednych, ale i bogatych. Jak zawezmę się, salopinę włożę, do znajomych pójdę, to i roboty ci dostarczę. No, wielkich sum zarabiać nie będziesz, ale na kawałek chleba. Tymczasem, jeżeli pieniędzy nie masz, mogę ci przez czas jakiś obiady na kredyt dawać.

Po kilku minutach, wyprostowana na stołku swym, z pończochą na kolana opuszczoną, opowiadała znowu o trzech swych synach.

— Jeden, najstarszy, po ojcu warstat stolarski wziął; rzemieślnik z niego był artystyczny, ożenił się, wiodło mu się pysznie, pani moja. Kiedy kilkanaście lat temu ta burza u nas powstała, rzucił wszystko, poszedł i już nie powrócił... Drugi ślicznie edukowany, urzędnikiem został; ale miejsce mu odebrali, rady sobie z familią dać nie mógł, desperował, pani moja, powiem prawdę, że rozpił się i nakoniec biedaczysko umarł. Po nim to została mi ta sierotka, Andzia! Trzeci na doktora sposobił się, już akademię ukończył, ale razem z tamtym stolarzem poszedł i nie powrócił... Tamtych nie ma już na świecie, pani moja, a ten żyje jeszcze, żyje i doktorem sobie jest i często gęsto co może to mi przysyła, ale mieszka daleko... het, na Zachodzie gdzieś... daleko! daleko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest prawdą, że żadne dziecko nie utonęło w błocie, tem lepiej i tem mocniej jesteśmy z tego radzi.

Fatalny wypadek. Jak okropne może mieć skutki nieoględność i opieszałość, dowodzi fakt następujący, który świeżo wydarzył się w Królewcu. Do jednej z tamtejszych aptek przyniesiono receptę, zapisaną dla chorego pięcioletniego dziecka. Farmacenta źle przeczytawszy skrócenie *Magnesia usta,* daje... *Morphium acidum,* rozdzieliwszy dozę na trzy proszki. Niebawem wpada do apteki zrozpaczony ojciec, prosząc o radę, gdyż dziecię po zażyciu pierwszego proszku nagle zesztywniało... Aptekarz przeświadczony, iż subjekt właściwe dał lekarstwo, radził dać drugi proszek, co gdy uczyniono, dziecię po kilku minutach żyć przestało... Prynцypała i subjekta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W New-Yorku miss Elphon, znana emancypantka, brała ślub cywilny, przystroiwszy się w cylinder i frak. — Prześlicznie musiała wyglądać!

Czerwonoskórzy europejskiego pochodzenia. W XXII. tomie „Schriften des Vereins zurVerbreitung naturwissenschaftlicher Kenntnisse", br. Feliks Thümen podaje wiadomość o następującem ciekawem podaniu plemienia Penchuechów, zamieszkującego południowo-amerykańskie pampasy. Penchuecha jest przedewszystkiem jeźdźcem; koń dla niego wszystkiem, bez konia taki mieszkaniec stepów jest niczem. Lud ten, składający się z jakich 8 do 10 tysięcy dusz, dzieli się na wielką liczbę pokoleń, rządzonych przez maleńkich kacyków, posiadających władzę prawie nieograniczoną. Tylko w razie wojny wybierają sobie dzicy ci najezdnicy wspólnego wodza, którego obowiązani są słuchać bez szemrania. Są to wszystko piękni mężczyźni wysokiego wzrostu, o silnie rozwiniętych muskułach i nader jasnym kolorze skóry. Wielu z nich trudno odróżnić w tym względzie od Europejczyków, a nawet, co dziwniejsza, aczkolwiek wszyscy prawie mają włosy czarne jak smoła, o hebanowym połysku, jednak zdarzają się między nimi i blondyni. Między Penchuechami upowszechnionem jest podanie, że nie są oni pierwotnymi mieszkańcami stepów południowo-amerykańskich, lecz że przodkowie ich, w czasach bardzo odległych, przybyli z za morza, z kraju Alemana. Aczkolwiek antropologowie i lingwiści uważają pochodzenie Penchucheów od Niemców, za zupełnie nieuzasadnione, fakt jednak europejskiego ich pochodzenia zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wiele przynajmniej za tem przemawia. Kto wie — jakiś oddział jakiegoś „białego" wojska mógł kiedyś po licznych wędrówkach i przygodach zapuścić się w niezmierzone amerykańskie pampasy, porwać sobie żkądkolwiek pewną liczbę sabinek, i rozpocząć życie koczownicze, przystosowawszy się do istniejących warunków.

Szybkość wrażeń węchowych. Rozmaite wonie z rozmaitą chyżością rozchodzą się w powietrzu i z rozmaitą szybkością działają na nasze organa powonienia. Profesor fizjologii w Nancy, Baudin obliczył za pomocą różnych doświadczeń czas potrzebny dla otrzymania tych wrażeń. Pokazało się przedewszystkiem, że czas ten nie jest jednakowy dla osób wąchających i dla przedmiotów, które wrażenia węchowe wywołują. Tak np. amoniak daje się czuć po upływie $^{37}/_{100}$ sekundy, kamfora — po $^{5}/_{100}$ sekundy, kwas karbolowy — po $^{67}/_{100}$ sekundy; piżmo zaś działa na węch z szybkością tak wielką, że nie daje się w żaden sposób wymierzyć.

Urodzaj winogradu. Właściciele winnic spodziewają się w tym roku ogromnego urodzaju na winograd. Pięćsetletnia praktyka miała wykazać, że począwszy od wieku XIV, wszystkie lata 83-cie były latami obfitego winozbioru, mianowicie lata: 1383, 1483, 1583, 1683 i 1783. Starzy kronikarze chwalą szczególnie urodzaj 1583 r., który okazał się niebywałym zarówno pod względem ilości i jakości. Ilość winogradu była w owym roku tak wielką, że zbrakło beczek dla jego pomieszczenia.

Między powieściopisarzami.

— Zacząłeś już swoją wiosenną powieść?

— Mam dopiero pierwszy rozdział.

— A zaczyna się?

— Na podwórku parowały słońcem przygrzane śmiecie...

— Ależ kwiaty, zieleń, skowronki!...

— O! to rzeczy zużyte już i niepopłatne!..

Gazeta urzędowa ogłasza:

Konkursa. A. w pow. kołomyjskim 1. przy szkołach etat a) w Kołomyi 600 złr., b) w Myszynie 300 złr.; 2. przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr.: a) w Debesławcach, b) w Iwanowcach, c) w Czeremchowie, d) w Młodiatynie, e) w Rakowczyku. B. w powiecie Kosowskim: 1. przy szkołach etatowych: a) w Kosowie 270 zł., b) w Szeszorach 300 złr., 2. przy szkole filialnej w Mykietyńcach 250 zł. Podania do końca Maja do rady szk. okręgowej w Kołomyi. Na dwie posady adjuntów sądowych w Samborze i Stanisławowie, podania do Prezydyów odnośnych sądów do 25. kwietnia.

Na 3 stypendja fundacji gminy m. Mikołajowa po 60 złr., dla synów mieszczan tamtejszych termin do 10 maja.

Licytacje. Sąd w Tarnopolu 5 maja, 5 czerwca i 5 lipca parcel grunt. w Małaszowcach Mandzijów c. w. 740 zł.

Sąd w Stanisławowie 7 maja, 22 maja i 8 czerwca real. 56—135 w Pobereżu c. w. 700 zł.

Sąd w Boryni 21 maja, 22 czerwca real. 29 w Tureczkach niżnych c. w. 950 zł.

Sąd w Kalwarji 23 kwietnia, 22 maja i 19 czerwca realności 19 w Izdebniku c. w. 5910 złr.

Mianowano: Jakóba Kosibę c. k. leśniczym i zarządcą lasów i domen w Jabłonowie, Walentego Tomaszewskiego c. k. leśniczym i zarządcą lasów i domen w Tustanowicach, Stanisława Gucklera c. k asystentem leśnictwa, Franciszka Ksawerego Piwockiego kancelistą we Lwowie, Ludwika Tichy kancelistą w Tarnopolu, Mikołaja Teśluka kancelistą w Cieszanowie, Wiktora Feita kancelistą w Mościskach, Jakuba Juszkiewicza adjunktem kancelaryjnym w sądzie w Tarnopolu, Józefa Wełdycza, Emila Rozdoła, Władysława Stokłosińskiego, Jana Zaklikę, Kaźmierza Rozwadowskiego, Józefa Nowotnego, Józefa Puchalskiego, Stanisława Bartkowskiego, Klemensa Knappa, Kajetana Przyłuskiego, Aleksandra Drozdowskiego, Piotra Juszczyka, Marjana Manasterskiego, Wiktora Wohlfelda, Stefana Pukowskiego, Karola Neumanna i Stanisława Gottleba adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19. kwietnia)

Ponieważ nowo obrany prezydent dotychczas nie jest zatwierdzony, przeto przewodniczył jeszcze dr. Gnoiński. Dr. Zgórski Alfred i towarzysze wnieśli następujący nagły wniosek:

Ze względu na uznaną powszechnie, tak ze względów narodowych jak i gospodarczych potrzebę przeniesienia zarządów dróg galicyjskich do naszego kraju, raczy świetna Rada uchwalić:

1. Prezydjum uda się imieniem Rady król. stoł. miasta Lwowa do Koła polskiego we Wiedniu z usilną prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, iżby zarządy galicyjskich kolei do naszego kraju w jak najkrótszym czasie przeniesione zostały.

2. Prezydjum uda się do obu lwowskich posłów: J. E. Dra Franciszka Smolki i W-go Juljana Zacharjewicza z uprzejmą prośbą, aby sprawę powyższą tak w Kole Polskiem we Wiedniu, jak i wobec władz rządowych jak najgoręcej poparli.

3. Rada m. Lwowa wyraża przekonanie, że wszyscy Polacy, zasiadający w zarządach kolei krajowych, jak niemniej wszyscy nasi współobywatele, mogący w tej sprawie w jakikolwiek sposób przyczynić się do urzeczywistnienia powyższego ogólnego życzenia kraju, spełnią i w tym wypadku swój obywatelski obowiązek.

Na wniosek p. Bałutowskiego, wniosek ten uznany został za nagły i bez dyskusji przyjęty.

P. Zucker F. interpeluje prezydenta, ile jest prawdy w doniesieniu *Gazety Narodowej*, że deficyt pochodzący ze znanej malwersacji 2 egzekutorów, obliczono dotychczas na 30.000 złr?

Prezydent oddaje głos p. Strzelbickiemu, naczelnikowi biura egzekucyjnego, który w cyfrach szczegółowych wykazał, iż dotychczas sprawdzono ogółem 4322 złr. deficytu, zupełne zaś obliczenie może dopiero nastąpić w 8 do 10 miesiącach, trudność bowiem w przeprowadzeniu oblikwidacji jest wielką.

Interpelant wyraża życzenie, aby wszelkich dołożyć starań do jak najrychlejszego ukończenia tej pracy — od tego bowiem zawisła dalsza organizacja.

Z porządku dziennego nastąpiło losowanie posagów z fundacji miejskiej im. Arc. Gizeli — Kompetentek było 19 — z tych 4 nie posiadały potrzebnych warunków.— Najstarszy wiekiem radny p. Bałutowski wyciągnął następujące 3 nazwiska: Rosenstrauch Mira, Rapp Helena, Sułkowska Antonina — te więc wybranki losu otrzymają po 150 złr.

Gal. Tow. ochrony zwierząt wyznaczono 60 złr. na żywność dla ptaków.

Pp. Fryderykowi Erdt, Leib Brandemu, H. Reissnerowi, Ludwikowi Skriba i Ernestowi Krömerowi, urzędnikom kolei Karola Ludwika przyrzeczono przyjęcie do gminy — nie bez opozycji. Radny p. Supiński obszerniej motywował, dla czego nie powinno się tych panów przyjmować. — Latami mieszkają już u nas — nigdy nie pragnęli z nami się assymilować — dopiero gdy ich do tego zmusza konieczność, starają się o przyjęcie. Przyjęto dalej do gminy pp. Jana Kriesego, M. Menczyńskiego, Breitmajera Wilhelma, Früauffa W.; dwom ostatnim, jakoteż p. Społarskiemu Janowi nadano prawo obywatelstwa.

Z mniejszych spraw załatwiono korzystnie prośbę p. Emila Breyera, który nie małej rzeczy zamierza dokonać. Posiadając obszerne grunta zamknięte ulicami Kaźmierzowską, Mickiewiczowską i Brygidzką — pragnie p. Breuer je zabudować. W tym celu chce otworzyć ulicę, któraby łączyła ulicę Kaźmierzowską z Mickiewiczowską, i ofiaruje bezpłatnie swoje grunta na szerokość 7 i pół sążnia, nadto oddaje bezpłatnie grunt w szerokości 5 sąż. pod ulicę komunikującą z Brygidzką. P. Breyer obowiązuje się do czasu, dopóki ulica w dwóch trzecich częściach nie będzie zabudowaną, utrzymywać i oświetlać ją własnym kosztem. Tym sposobem powstanie niezawodnie jedna z najpiękniejszych ulic w niedalekiej przyszłości. — Po długiej dyskusji, w której brali udział dr. Zucker, p. Dąbrowski, p. Kędzierski, ks. kan. Mazurak, — p. Heppe — przyjęto wniosek sekcji, której referentem był p. Kovats — zgodnie z ofertą p. Breyera.

Po załatwieniu kilku spraw rekursowych — uchwalono w końcu, na wniosek sprawozdawcy sekcji II. p. Hoffmanna M. używać z pobieranych grzywien za przestępstwa lasowe 50 ct. na premje dla gajowych, — i na tem zakończono jawne posiedzenie, wyczerpawszy zupełnie porządek dzienny.

Przegląd polityczny.

Austrja.—Wczoraj przemawiali w rozprawie nad nowelą szkolną generalni mówcy Pflügel i Suess; dziś przemawiać mają sprawozdawcy większości i mniejszości, poczem nastąpi głosowanie nad przystąpieniem do rozprawy szczegółowej. Większość za nowelą wyniesie mniej więcej 10 głosów. Szczegółowa rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie do 25. bm.

Minister Conrad skonstatował w swem przemówieniu, że w komisji szkolnej Izby panów, aczkolwiek większość w niej mieli centraliści, nowela przeszła, z wyjątkiem §§. 21 i 48. P. Conrad powiedział wreszcie, że nowela przynosi tylko zmiany częściowe, nie naruszając w niczem głównych zasad obowiązującej obecnie ustawy szkolnej. Mowa Dzieduszyckiego, jak telegrafują do *Politik* zrobiła wrażenie. Słuchano jej z wielkiem zajęciem. Gdy nadejdzie stenograficzne sprawozdanie, będziemy mogli podać bliższe o niej szczegóły.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby rząd przedłożył między innemi wniosek o kredycie dodatkowym na budowę odnóg kolei Transwersalnej.

— Abstynencję i niezadowolnienie posłów dalmackich zażegnano w ten sposób, że okólnik Jowanowicza o języku niemieckim będzie cofnięty, kilku zaś niemiłych Dalmatyńców urzędników będzie odwołanych.

— Delegacje wspólne, jak donosi *Nemzet*, zbiorą się prawdopodobnie w październiku i listopadzie.

— Onegdajszy komers burszów wiedeńskich, rozwiązany przez policję, w którym wziął udział poseł Schönerer, odbyć się miał w hotelu Zallingera. Wyprawiono go na cześć dwóch studentów, wydalonych za przemówienia i awantury na komersie wagnerowskim. Przybyło 400 blisko burszów. Schönerer zajął krzesło prezydjalne. Przed rozpoczęciem komersu przybył komisarz policji i oświadczył, że komers rozwiąże, jeżeli będą wypowiedziane na nim mowy, jak należy przypuszczać podburzające. Komunikat ten przyjęto z drwinami, komisarz tedy sprowadził 50 policjantów, przy pomocy których zdołał oczyścić salę. Bursze wręczyli protest przeciw pogwałceniu prywatnego mieszkania i rozeszli się, a raczej wyszli, udając się do innej knajpy, gdzie już bez mów hałasowali i popijali do późna. Poseł Schönerer przy pojawieniu się komisarza policji miał mu oświadczyć: „Jeżeli natychmiast nie opuścisz sali, każę pana wyprowadzić."

Niemcy. — Dzienniki południowo-niemieckie przychylnie oceniają orędzie ces. Wilhelma robiąc przytem liczne zarzuty parlamentowi. Do-

szło do tego, że parlamenty, które lud mają reprezentować, odbierają nauczkę od rządów, jak mają dbać o sprawy ludowe... *Schwabische Mercur* przemawia w tym duchu, wydrwiwając retorów, którzy uszczęśliwienie ludu wzięli w korzystną dzierżawę, niosącą im złote jaja.

Francja. — Podatki pośrednie przyniosły w marcu o 6,800,000 mniej niż było preliminowane, co dowodzi, że lud francuski nie żyje w zbyt pomyślnych warunkach.

— Zmowa murarzy w Marsylji skończyła się, bezrobocie jednak robotników portowych trwa dalej, port zaś przeładowany jest towarami, przeznaczonemi do dalszego transportu.

Anglja. — W pobliżu katedry w Salisbury znaleziono wieczorem paczkę z 5 funtami prochu i lontem, biskup zaś otrzymał tegoż dnia list z pogróżkami.

— W dublińskim procesie morderców w parku Feniksa, sąd przysięgłych uznał winnym Carleya. Skazano go na śmierć.

Jak wiadomo, w tymże samym procesie skazany już został na śmierć Józef Brady i wyrok na nim ma być w dniu 14. maja wykonany. Brady'emu udowodniono, że on mianowicie zabił Burkego i rzucił się następnie na Cavendisha — mimo to publiczność irlandzka nie uważa go za zwykłego zbrodniarza, lecz za narodowego bohatera. Ilekroć razy przewożono go z więzienia do sali sądowej, licznie gromadzące się tłumy wyprawiały mu gorące owacje. W ciągu procesu stawało masę świadków odwodowych, dla udowodnienia pod groźbą nawet krzywoprzysięstwa *alibi* na korzyść Brady'ego. Że sympatja Irlandczyków leży całkowicie po stronie oskarżonych, dowodzi jeszcze i to, że długie miesiące upłynęły od spełnienia morderstwa pomimo, że władze angielskie przyrzekły donosicielowi 2.000 funtów sterlingów, gdyby coś wiedział o sprawcach tego czynu, gdyby zaś sam był uczestnikiem zbrodni, obiecano mu zupełne ułaskawienie. I do dziśdnia sprawa by się może nie wykryła, gdyby się nie znalazł zdrajca Carey.

Ten Carey był głównym intellektualnym sprawcą morderstwa w parku Feniksa, Brady zaś tylko oddanym wykonawcą jego planów. Dziś Brady skazany na śmierć, szef zaś jego, zdrajca Carey wziął grube pieniądze, jest zupełnie wolnym i mimo przyznania się do wszystkiego figuruje jako klasyczny zaprzysiężony świadek w procesie tych, których był ongi towarzyszem i których zdradził następnie. Carey udaje świętoszka, chodzi co tydzień do spowiedzi a co miesiąc do komunii. Niema dziś człowieka bardziej znienawidzonego w Irlandji jak zdrajca Carey, władze zaś angielskie pomawiają o to, że podeptały zasady surowej sprawiedliwości, zawierając przymierze z mordercą i zdrajcą.

Włochy. — Wczoraj rozpoczął się w Udine proces przeciw współwinnym Oberdanka — Ragosie i Giordani. Ragosa został schwytany na granicy, gdy przemycał bomby do Tryestu, Giordani zaś ukrywał sprawców zamachu i dostarczał środków pieniężnych. Pierwszy z oskarżonych liczy lat 26 drugi 44. Obaj są aptekarzami z zawodu. 200 żandarmów czuwa nad bezpieczeństwem publicznem w czasie obrad.

Ostatnie wiadomości.

Komitet przedwyborczy dla zachodniej części kraju, zbiera się d. 22 bm. w Krakowie.

Apuchtin został wypoliczkowany przez studenta Żukowicza, rosjanina — taką lakoniczną wiadomość przyniósł nam telegram z Warszawy. Kto jest Apuchtin — tłumaczyć nie potrzebujemy, zna bowiem cała Polska tego szkolnego Murawiewa. Z nadeszłych następnie bliższych szczegółów o owem wypoliczkowaniu, dowiadujemy się, że Żukowicz przybył do kancelarji Apuchtina, będącego jak wiadomo kuratorem szkół w całej Kongresówce, z podaniem, które zamiast przepisanego tytułu: „Jewo Prewoschoditielstwo etc." zaadresowane było poprostu do "Pana kuratora itd.". Drobne to uchybienie wprawiło w taką wściekłość dzikiego satrapę szkolnego, że na przybyłego młodzieńca wyzionął cały potok grubiańskich obelg. Gorący i ceniący swą godność młodzieniec uniósł się i — nie pozostał dłużnym odpowiedzi. Oczywiście aresztowano go natychmiast.

Na tem jednak sprawa się nie skończyła. Tejże nocy zaraz zaaresztowano kilkudziesięciu studentów, podejrzewając ich o jakiś udział w tym zamachu na cześć „Jewo Prewoschoditielstwa." Młodzież uniwersytetu warszawskiego nie chciała pozostawić swych kolegów na łasce losu i jak doniósł wczoraj telegram, w liczbie 200 przeszło zebrała się na dziedzińcu gmachu uniwersyteckiego, domagając się od rektora wytłumaczenia powodów aresztowania ich kolegów. Odpowiedziano oczywiście policją i wojskiem, zmusiwszy młodzież do rozejścia. Rozumie się wynotowano znowu jeżeli nie wszystkich przybyłych, to wybitniejszych, poczem nastąpią niewątpliwie nowe aresztowania...

Czy wypoliczkowany Apuchtin będzie dalej prześladował młodzież, zajmując nadal stanowisko kuratora, na którem stał się niemożliwym — zobaczymy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wiedeń, 19. kwietnia 7 g. 16 m. Debata nad nowelą szkolną. Beer przemawia jako sprawozdawca mniejszości. Lienbacher jako sprawozdawca większości. Wniosek mniejszości, aby przejść nad nowelą do porządku dziennego, został odrzucony 174 głosami przeciw 158. Głosowanie odbywało się imienne. Smolka nie głosował. Jutro rozprawa specjalna.

Peszt, 19. kwietnia 8 godz. 50 m. Sprawa Fuseressy-Polonyi nie jest jeszcze wcale załatwiona. Skrajna lewica pragnie najsurowszego ukarania Verhovaya, redaktora *Egetertesya*, a sprawcy całej tej skandalicznej awantury.

Warszawa, 19. kwietnia 9 g. 10 m. W tej chwili odszedł pociągiem towarowym pierwszy transport nafty kaukazkiej z Carycyna do Wiednia.

Petersburg, 19. kwietnia 10 g. Obiega pogłoska, że policja zaaresztowała wielu przywódców stronnictwa nihilistycznego, przybyłych z zagranicy, a między nimi Wierę Zasuliczównę.

Lwów z Izby handlowej, 19 kwietnia, 1883.

	płacą		żądają	
I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307	—	310	50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301	00	308	00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 4 „ w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 „ okresowe	97	80	98	80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	30	87	50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	102	—	103	00
„ „ „ 5 „ w. a.	96	80	97	80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	00	101	00
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98	80	100	00
Oblig. kom. zak kr. wł. 6 pr. w. a.	95	—	98	00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperjał	9	75	9	85
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	58	20	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kuponny wsrebrze	—	—	—	—

Wiedeń d. 19. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze		Z dnia ponrze	
Losy alpejskie	77	25	77	75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	116	00	1 6	50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309	50	310	00
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	150	20	150	30
Akcje kolei państwowej	337	50	339	00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158	00	158	—
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110	50	110	50
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	90	00	90	07
Rosyjski rubel papierowy	118	50	118	25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99	25	99	25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	310	00	312	00
Unionbank na 100 złr.	117	30	119	70
Akcje kolei Elbethal	228	50	279	—
Akcje kolei Alföld-iume na 200 złr.	170	25	170	50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171	—	171	—
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123	50	123	25
3% losy tureckie na 400 franków	26	75	26	75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109	60	110	50
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115	00	114	50
Usposobienie: słabe.				
Wiedeń d. 19 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).				
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	313	20	315	—
Renta papier. austr 4⅕% na 100 złr.	78	30	78	37
Akcje kolei Karola Ludwika	310	25	310	00
Rosyjski rubel papierowy	118	50	118	50
Usposobienie:				
Berlin d. 19. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).				
Rosyjski rubel papierowy	201	70	202	20
Akcje austr. kredytowe	536	—	535	—
Akcje kolei Karola Ludwika	132	90	132	50
Austryjackie banknoty	170	80	170	8

Telegramy zbożowe z dnia 19. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 31·50—75 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·85—90— złr., rzepak 14·—— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 191·50—marek, żyto — — m, okowita 53·30 m., olej rzepakowy 69·30— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56·75— franków, olej rzepakawy 96.— fr., okowita 58·30 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed połndniem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mieszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po połndniu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

W piątek dnia 20. kwietnia 1883 roku.

Pierwszy występ p. Zapolskiej,

Po raz pierwszy:

NORA

dramat w trzech aktach z szwedzkiego H. Ibsena.

Osoby:

Torwald Helmer, adwokat	P. Woleński.
Nora, jego żona	P. Zapolska.
Doktor Rank	P. Kwieciński.
Krystyna Linde	P. Woleńska.
Krogstad, notarjusz	P. Hierowski.
Iwar } dzieci Helmerów	* * *
Dob } dzieci Helmerów	* * *
Emma } dzieci Helmerów	* * *
Marjanna, piastunka	Pna Wajgel.
Helena, pokojowa	Pna Wisłobodzka.

Rzecz dzieje się w Szwecji w domu Helmerów.

Reżyser p. Wł. Woleński

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Tadeusz dr. Szydłowski

dependent mecenasa dr. Krzyżanowskiego (ul. Jagiellońska l. 5) wpisany został reskryptem c. k. Wyższego sądu krajowego z d. 28. marca 1883 l. 7384 w listę

obrońców w sprawach karnych.

Mieszka przy ulicy Sykstuskiej l. 36 I piętro.

Mięso w najlepszym gatunku

sprzedaje Towarzystwo spożywcze w swoich sklepach przy ulicy Kościelnej l. 8 obok kościoła P. Marji i przy placu Halickim l. 6 (ulica Wałowa l. 12), zakupiwszy znaczną ilość wyborowych wołów z pierwszorzędnej stajni opasowej. 143

†

Kazimierz Rozborski

syn ś. p. Antoniego i Marji z Fontanów Rozborskich

opatrzony św. Sakramentami zmarł w Rustweczku po długiej chorobie d. 19. b. m. w 29. roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Sobotę dnia 21. b. m. w parafji Myślatycze o godzinie 11. przed południem, na który ciężko strapiona matka i rodzeństwo zmarłego krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Rustweczko 19. kwietnia 1883.

Największy skład fabryczny najlepszych

PŁÓCIEN I BIELIZNY

oraz perkali, szirtingów, flanek, pończoch, szkarpetek, krawat i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYERÓW.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

a mianowicie: *„Narodówka“, „Dziennik“, „Szczutek“, „Djabel“*

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH“. Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie“.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie“**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje.

111

LOSY I PROMESY

do nabycia w handlu 49

FRANCISZKA SCHUBUTHA i SYNA

Rynek l. 45.

!DLA DZIECI!

Bajeczki J. I. Kraszewskiego

z rysunkami Andriollego.

Jedyne powiastki dla dzieci tego autora, opatrzone wstępem z 6ciu oryginalnemi rysunkami

E. M. Andriollego,

Wydanie ozdobne w czerwonej płóciennej oprawie.

Cena zł. 1·8 ct.

Do nabycia w księgarni **F. H. RICHTERA** (W. Altenberga) **we Lwowie.**

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne“*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół“** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin

inżynier,

reprezentant przedsiębiorstwa telefonów we Lwowie i Krakowie.

25

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki z rośliny „MATICO“

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct. 5

(52 zeszytów rocznie).

Najtańsze wydawnictwo dla rodzin polskich:

ŚWIAT POWIEŚCIOWY

Tygodnik belletrystyczny

Obejmujący: **Powieści oryginalne i tłumaczone pierwszorzędnych pisarzy, — Nowelle, — Poezje, — Humoreski, Fraszki, oraz wiadomostki artystyczne i literackie.**

Do każdego zeszytu dodawaną jest okładka kolorowa zawierająca rubrykę **To i owo**, w której znajduje się dział humorystyczny.

Prenumerata za pierwsze cztery miesiące tylko 2 zł. w. a.

38

W. Maniecki

Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierownik zakładu przyrodo-leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

115

Pospieszna

Maszyna drukarska

24 X 38", fabryki Sigla, z obrotem kołowrotowym w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Kurj. Lwowsk“.

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka l. 14

Magazyn nowości.

Rękawiczki pragskie i francuskie od 1 do 12 guzików.
Krawatki damskie i męzkie.
Kołnierzyki i mankiety damskie i męzkie w najnowszych fasonach.
Skarpetki i pończochy damskie i dziecinne.
Kryzy wstążki i aksamitki.
Szczotki grzebienie i lusterka toaletowe.
Wachlarze z drzewa, kości słoniowej i **Sznurówki** francuskie. [szylkretu
Parfumerja angielska, francuska i wiedeńska.
Woda kolońska najlepsze marki.
Główny skład **papierków cygaretowych.**
Wszelkie przybory do szycia, haftu itp.
Parasole jedwabne i wełniane.
Parasolki najnowszych fasonów.

Główny skład

KAPELUSZY MĘSKICH

najnowszych fasonów

na sezon 1883.

Cylindry najnowszego fasonu 5·50 — 8.
Kapelusze składane (Chapeau Claque) tybetowe i atłasowe 5·50, 6 do 10 zł.
Kapelusze filcowe czarne i kolorowe; materjalne szyte i słomkowe 2—5. Kapelusze dla dzieci w różnych fasonach. Kapelusze do polowaniu od 1·50—3·50.
Parasole jedwabne i wełniane.
Płaszcze angielskie nieprzemakalne, od deszczu 12 — 20.
Kalosze rosyjskie i wiedeńskie.
Kufry i torby podróżne. 144

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH
WE LWOWIE
ulica Trybunalska l. 6
założony w roku 1845.

poleca: 146c
Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy.
1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.
oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct.
zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Brylantowy połyskujący krochmal

uznany za najlepszy i celowi rzeczywiście odpowiedni środek, aby bieliźnie najpiękniejszy **biały połysk, elastyczną sztywność i przyjemne noszenie** nadać, a który wyruguje wszelkie inne szarlatańsko wychwalane z Niemiec, Anglji i Austr'i sprowadzane.

Tylko gospodynie i specjalnie praniem się trudniące osoby mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenie potwierdzić.

Cena paczki na 4 pakieciki podzielonej, tylko **14** ct., przy większem zamówieniu niższa. Kupcy otrzymają rabat. **Skład** dla Czerniowiec u p. Antoniego Ohrensteina.

Dla wygody mam także na sprzedaż na składzie pojedyńcze pakieciki mą pieczęcią opatrzone, po cenie 4 ct. za pakiecik.

98 *O. T. WINKLER*
we Lwowie.

NB. Konsument, nabywający za 4 ct. krochmalu ryżowego, osiąga ten sam rezultat, jak gdy kupuje zagranicą w papierze połyskującym krochmal za 14 lub 12 ct.

ZYGMUNT BACZEWSKI
poleca swój Skład
Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy
rumów zagranicznych,
ROZOLISÓW,
likierów francuskich i gdańskich
jakoteż
spirytusu rafinowanego
i
WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,
przy placu Halickim Nr. 2,
obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Z dniem 15 Kwietnia otwartym zostanie
OGRÓDEK FROEBLOWSKI DZIECIĘCY
przy ulicy Kopernika l. 28,
I piętro,
gdzie dawniej był podobny Zakład pana Pietraszewskiego i pani Łukaszewicz. 109
Wpisy odbywają się od g. 11 do 12.

Mowa kwiatów
Zabawa towarzyska dla dorosłych
Cena 60 ct. pocztą 65 ct.
Księgarnia F. H. Richtera
we Lwowie.



Piece porcelanowe
L. & C. Hardtmuth
we Lwowie 128
obok Admin. „Kurjera Lwowskiego".

Do wygrania!
14 i 16 kwietnia
na Promesy
losów węgierskich
i kredytowych ziemskich
złr. 100.000 w. a.
„ 50.000 w. a.
Wygrane nie podlegają opodatkowaniu:
Promesy węgierskie po 3 złr.
„ kredytowe 1 zł. 50 ct.
UWAGA. O wczesne zamówienia upraszamy, gdyż już na parę dni przed ciągnieniem wszystkie promesy bywają rozsprzedane.
Nabyć można w handlu
Fr. Schubutha i syna
Lwów. — Rynek. 94

Prawdziwy leczniczy
CHLEB GRAHAMA
z mąki razowej z własnego młyna dostać można jedynie w mleczarni 123
MARJI KOMUNICKIEJ
Ulica Sykstuska l. 3. we Lwowie.



DZIEŁA NAKŁADOWE
Księgarni **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

Bernatowicz, Pojata, córka Lezdejki, powieść historyczna. 4 tomy Zł. 2. 50
Boccaccio, Dekameron, 100 Noweli . . . . . . „ 5. —
Dobry ton, Przewodnik towarzyski i salonowy . . . „ 2. —
Dzierzkowski. Powieści. 8 dużych tomów zawierających 50 powieści. Dawniej złr. 20. — obecnie tylko . . . . „ 7. 68
Encyklopedja podręczna powszechna 3 duże tomy . . „ 15. —
„ „ w oprawie . . . „ 18. —
Jasieński, Kobieta XIX. stulecia. Studjum . . . . „ 1. 80
Kaczkowski Zygmunt, Graf Rak. Powieść . . . . „ 3. —
Kraszewski J. I., Serce i ręka. Powieść . . . . „ 2. 40
Lam Jan, Rozmaitości i powiastki . . . . . „ 2. —
— Głowy do pozłoty. Powieść . . . . . „ 3. —
Mowa kwiatów, Zabawa towarzyska . . . . . „ — 60
Pol Wincenty. Dzieła kompletne. 10 tomów . . . „ 30. —
Rogosz Józef, Choroby Galicji. Serja nowa. Cena zniżona „ — 50
Tańce salonowe, Praktyczny poradnik dla tańczących . . „ — 80
Bronikowski, Olgierd i Olga, czyli Polska w XI. wieku. 2 tomy „ 2. 80
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w 6 pieśniach z niem. przez Władysława Ordona . . . . „ 2. —
Zacharjasiewicz. Noc królewska, powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta . . . . „ 2. 40
— Szczęście kobiece, powieść . . . . . . „ 2. 40
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI. wieku . . . . . . „ 1. —

NAKŁADEM KSIĘGARNI
F. H. Richtera
we LWOWIE, wyszedł
DOBRY TON
PRZEWODNIK TOWARZYSKI I SALONOWY
według dzieła pani ALQ napisała
Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena **2** zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna“, powieść. Łoziński, „Żółty generał“, powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon“, pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Hnmoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka“, powieść. Jeż T. T., „Nihilista“, powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski“, powieść. Berlicz Sas, „Noc w Steoie“. Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka“, powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri“, pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa“, powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość“, obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . Razem **5[illegible] arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece“, powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański“, powieść. Orsza, „Duch Komornika“, zdarzenie prawdziwe Artura Grottgera, „Z życia szlachcica“. Ryciny z poezją. Artykniły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak“, powieść. Kraszewski, „Upior“, powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera“ A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy“ nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józefa Ign. Kraszewskiego

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem br. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w którem-kolwiem wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:

„Boża opieka“ 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct.) teraz 50 ct.

„W mętnej wodzie“ tom I-szy, dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct. Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki,

Zamówienia przyjmuje

księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)

WE LWOWIE. 92

Tylko 50 ct. za tom powieści J. I. Kraszewskiego.

RÓŻOWE DOMINO

Tygodnik satyryczno-humorystyczny

illustrowany,

do którego dołącza się:

Dodatek polityczny, społeczny i literacki („Kurjer Lwowski“)

oprócz tego jeszcze

dodatek powieściowy w formacie książkowym.

Wydawca: Fran. Henryk Richter. Redaktor: Włodz. Zagórski (Chochlik).

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa wynosi: rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie 85 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 ct.

Bezpłatna premia dla abonentów rocznych.

Abonenci składający *całoroczną* przedpłatę w kwocie *10 złr.* w naszej Administracji, nabywają tem samem prawo do bezpłatnej premji (oprócz Kalendarza Różowego Domina) mianowicie wybierać mogą z dzieł, których spis na żądanie dostarczamy, *dwie Serje*, zawierające 100 arkuszy Powieści, Nowelli etc. illustrowanych, gratis — albo dwa olejodruki:

„Przed Jarmarkiem“ lub „Powrót z Jarmarku“ (Loeflera).

Abonenci, którzy płacą miesięcznie lub kwartalnie, a mają zamiar cały rok pozostać nam wiernymi, otrzymają Kalendarz „Różowego Domina“ z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym *Noworocznikiem Chochlika gratis i franco*, oraz otrzymać mogą abonenci za wyjątkowo bardzo niską cenę dzieła literatury rozrywkowej, które od czasu do czasu w naszem piśmie ogłaszamy.

Administracja „Różowego Domina“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Do darowania w dobre ręce szczeniaki od suki angielskiej, charciki, przy ulicy Łyczakowskiej l. 23 w podwórzu. 165

Korzystny interes dla restauratora, bliższe szczegóły w Administracji „Kurjera". 142

Telefony. Szanowna p. t. publiczność raczy korzystać z „bezpłatnych" doświadczeń w „próbnych" stacjach, bo te niebawem zostaną zniesione. Zamówienia abonentowe przyjmuje Centralne bioro telefonów w gmachu teatralnym. 130

Nauka haftów i wszelkich robót ręcznych udziela się przy ulicy Majera l. 7. Przyjmuje się zamówienia do wykończenia lub zaczęcia roboty. 127

Bieliznę męską i damską przyjmuje się do starannego szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Na Rurach Nr. 10 w drugim dziedzińcu, na dole. 122

Dykcjonarz łaciński jedynastu języków, wydany wydany w XVI wieku przez Ambrożego Kalepina, jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska l. 19 trzecie piątro. 103

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Apteka w Uhnowie poszukuje służącego z miesięczną płacą 5 zł. stancja i wikt. 167

Dwóch uczni potrzeba do księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145a

Panienka dobrze wychowana znajdzie zajęcie. (Jezyk niemiecki potrzebny). Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, ul. Halicka l. 50. 145b

Ekonom kawaler, obeznany z postępowem gospodarstwem znajdzie korzystne umieszczenie od 1. lipca. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów przesłać należy pod adresem K. Zieleniewski poczta Krosno. 149

Guwernantka, posiadająca języki (polski, niemiecki i francuski) i muzykę, znajdzie umieszczenie w izreal. domu obywatelskim. Pensja 400—500 złr. W domu dwie panienki dorosłe i dwie 5-letnie. Listy adresować należy M. K. w Liczkowcach o p. Horodnica. 148

Pisarza kancelaryjnego poszuje Biuro wywiadowcze J. Polińskiego ul. Karola Ludwika l. 5. 76

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk." 113a

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski". 170

Ekonom lat 32 wolny, praktyk i teoretyk może się wykazać chlubnemi świadectwami Wn. chlebodawców, ostatnie lata 4 był na Podolu rosyjskiem, poszukuje posady od 1. maja br. Zgłoszenia łaskawe pod adresem A. B. Werenczanka, Bukowina, poste restante. 133a

Praktykant, który 2 lata praktyktyki odbył, 21 rok liczy po niemiecku i czesku mówi, ukończył szkołę agronomiczną, poszukuje posady ekonoma lub pisarza na mały folwark z niewielkim wynadgrodzeniem.— Adres **K, L.** poste restante Wereczanka, Bukowina. 133b

Oficjalista gospodarczy, obecnie jako zawiadowca na jednym z folwarków w dobrach Radłów poszukuje posady od 1. lipca 1883 r. Adres **S. B.** Łętowice poczta Bogumiłowice. 126

Pomocnik handlowy, młody, w kilku gałęziach handlowych wykształcony, poszukuje posady od 1go czerwca. — Listy pod literą K. N. „Kurjer Lwowski". 114

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje.
Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim, może udzielać początków francuzkiego, przygotowywać tak uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow." 69

Kupno i sprzedaż.

Zniżone ceny! nadzwyczaj tanie! **Masło** świeże, wyborne, niesolone rozsyłam franco w szkatułkach za nadesłaniem gotówki 5 klgr. 4·70, 2 i pół klgr. 2·66, zaś najlepsze masło deserowe 5 klgr. 5 zł., $2^1/_2$ klgr. 2.85. K. Fuczek Nowesioło pod Stryjem. 150

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieskalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym $1^1/_4$ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Kupię stary, dobrze utrzymany i i jeszcze pożyteczny 4 konny **kierat**. Oferta pod literami W. G. „Kurjer Lwowski". 139

Dubeltówka nowa Lefaucheaux odtylcówka, kaliber 16. Z powodu konieczności jest do nabycia za połowę ceny. Adres; Chorążczyzna nr. 6 na dole nr. 1. od godz. 9 do 11. 132

Realność we Lwowie, przy ulicy Św. Piotra Nr. 9 jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 118

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Miączyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31 93

Meble, naczynia kuchenne i t. p. do sprzedania ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 158

Mieszkania i sklepy.

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. czerwca do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu 164

5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do najęcia stale bez mebli, lub do jesieni z meblami. Ulica Krasickich 6 na dole. 166

4 pokoje frontowe z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, piwnicą i strychem na II. piątrze; 2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze od 1. maja przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

3 pokoje frontowe na 2. piątrze z kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do najęcia przy ulicy Łyczakowskiej nr. 18· 152

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Dwa parterowe pokoje, elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska 46, można mieć i wikt domowy. 141a

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr 1. A. na Łyczakowie. Bliższ. wiadomość u dozorcy domu. 129

Dwa pokoje z kuchnią wraz z przynależytościami. Jeden pokój duży frontowy z meblami, jeden pokój z przedpokojem; dwa pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni. Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

NERO,

wielki ładny PIES łańcuchowy, rasy dużych kundysów kurlandzkich, całkiem czarny, z wyjątkiem białej plamy na piersiach i białych końców wszystkich 4 łap, zginął od 2 tygodni. Rzetelny oddawca otrzyma hojną nagrodę przy ul. Kurnickiej 6a.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

140 leczy pod dyskrecją

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr, za pobraniem pocztowem złr. 1·20.

Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5. po poł.

Dr. H. Jasieński

Kobieta XIX stulecia

studjum

ekonomiczno-społeczne.

Cena 1 zł. 80 ct.

W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA

we Lwowie.

S... ulica Wałowa Lwów.
Du sublime au ridicul il ny'a qu'un pas. Jutro jadę do Wiednia.
M..wicz Kraków.

Kawaler młody, mający czystego dochodu rocznego 2000 złr. do 2500 złr, z braku czasu do robienia znajomości poszukuje tą drogą towarzyszkę, pannę lub wdowę, któraby mu również parę tysięcy złr. w posagu wniosła. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografji lub przynajmniej z opisem osoby, proszę adresować: M. G. Poranek, Wiedeń, Margarethen, poste restante. Dyskrecja leży w własnym interesie. 163

WIKTOR! Pomimo, że znakomicie umiesz zmienić charakter twego pisma, poznałam, że anonim był od ciebie. Żart więc nie udał się, a zakrawał coś niby na zemstę z powodu qui pro quo ostatniego koncertu. Czy tak? W podobnym razie zblamowałeś się, bo nie przystoi mężczyźnie sięgać po broń... do szufladki studencika. Rozumiesz mię? A ja przebaczam, gdyż ubawiłam się znakomicie twym konceptem, który zrobił fiasko.
Twoja Walcia.

Trzy kuzynki.

Blondynka mająca posagu 20 tysięcy, lat 24. Brunetka posagu 15 tysięcy, lat 17; Szatynka posagu 16 tysięcy lat 16, poszukują mężów. Pierwszeństwo mają adwokaci, adjunkci, ukończeni prawnicy i technicy. Panowie mają być przystojni, umiejący spiewać, albo grać na fortepianie, lub innych instrumentach. Ponieważ jesteśmy sierotami, więc zmuszają nas do tego kroku stosunki familijne. Prosimy o przesłanie fotografij i podanie lat, w liście rekomendowanym pod adresom M. A. J. Administracja „Kur. Lwow." Dyskrecja pod słowem honoru. 155

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a nie ona była, z powodow od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.